

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 100
na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
FAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 3,
„Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 6 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiec. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 40.—
wiersze mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrologi mk. 20.—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nomporelowy jednoliniowy.

Ogłoszenia drobne 4.— m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.— Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia wydrukowane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Najmłodsza gwiazda kinematograficzna uroczą 5-cio letnią **MARY OSBORNE**

„Mała Czarodziejka”

na obraz ten patrzymy całe 2 godziny a czas ten mija jak błogi sen.
Na 1-szy seans ceny miejsc znacznie niższe.

Kino-Teatr **Nowości** Piotrkowska róg Główniej.

Wieści z G. Śląska.

Niepokoje niemieckie o Górny Śląsk.

WARSZAWA, 10. W prasie niemieckiej objawia się silny niepokój z powodu przygotowań Organizacji do wywołania zaburzeń na Śląsku. Piętna łowicowa wprost mówi o powstaniu zamachu a la Kapp na Śląsku i o chęci skorzystania przez Kappistów z wzburzenia w tym kraju dla spowodowania przewrotu w Niemczech. W związku z tem stoją sensacyjne kradzieże armat wszelkiego kalibru, przeznaczonych do zniszczenia, dokonywane przez Organizację.

„Berl. Tageblatt” upatruli w tem poważnym zagrożeniu niebezpieczeństwa dla Niemiec w przeddzień decyzji mocarstw w sprawie górnośląskiej.

Coraz to gorzej!

BOCHUM, 10. „Wierus Polski” z Bochumia pisze: Z źródła wiarogodnego dowiadujemy się, iż gospodarze w obwodzie Buer Recklinghausen zamierzają wypowiedzieć wszystkim towarzystwom polskim swoje lokale. Sprawę tę omawiano, jak nam donoszą, na ostatnim posiedzeniu Związku gospodarczego wymienionego okręgu. Poziłoważ jednak nie wszyscy na sprawę tę się zgadzają, postanowiono w najbliższym czasie zwołać nową konferencję obwodową, na której zapasę ma ostateczna uchwała. Istnieje podobno zamiar zagrożenia bojkotem tym gospodarzem, którzyby się uchwalę później opierać niemi. Oto nowy dowód, w jaki to sposób dziś toczy się walkę przeciw towarzystwom polskim. Zdaje się, że tutaj odgrywa rolę osławiony „Związek heimatruerów”, który na wszelki sposób zwalcza tutajszych wychodźców polskich za to rzekomo, że na Górnym Śląsku tamtejsi robotnicy urządzili powstanie przeciw Niemcom.

Niemcy przeciw kolejarzom polskim.

S-SNOWIEC, 10. Pociąg koalicyjny, który wyjechał onegdaj rano z Katowic, obsługiwany przez personel polski został na dworcu w Gliwicach zatrzymany przez kolejarzy niemieckich. Naczelnik dworca gliwickiego oświadczył, iż nie pozwoli, żeby polscy kolejarze obsługiwali pociąg koalicyjny na terenie, który został już przyznany Niemcom.

Projekt Rady Krajowej w Wilnie.

WILNO, 10. „Gazeta Krajowa” z dn. 7-go lipca proponuje utworzenie w Wilnie Rady Krajowej, ponieważ zdaniem gazety, Tymczasowa Komisja Rządząca w dzisiejszym swym składzie i strybutach nie odpowiada zadaniu. Rada Krajowa, proponowana przez gazetę nie miałaby funkcji administracyjnych, lecz byłaby organem opiniodawczym. Obok Rady jednak musiałby istnieć Sejm Wileński, jako przedstawicielstwo woli ludności miejscowej.

Delegat polski w Wilnie.

WILNO, 10. — Tymczasowym zastępcą Delegata Rządu Rzeczypospolitej w Wilnie został mianowany pułkownik Tupalski.

Prasał litewski.

BERLIN, 10. — Z Kowna nadchodzi depesza, że Sejm Litewski uchwalił projekt przeciwko projektowi Hymansa i uchwałom Ligi Narodów w sprawie wileńskiej.

Spadek po Niemcach w Gdańsku.

GDANSK, 10. Przybyli z Paryża do Gdańska członkowie komisji podziału b. terytorium Rzeczypospolitej na terytorium wolnego miasta. W skład komisji wchodził ze strony Francji Lefevre, ze strony Anglii Klarr, który współniósł z przedstawicielem Włoch konsulem włoskim w Gdańsku Bortanizim będąc odbywał konferencję aż do końca lipca. W naradach komisji uczestniczyć będzie również komisarz polski Madejski. Komisja zajmie podział pomiędzy Polską a Gdańsk następujących obiektów: zakłady artylerijskie, warsztaty halelowe, składy na węgiel i naftę na wyspie Holm i stocznie (stoki), które stanowiły własność Roszy.

Wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich przeciw Irlandji.

LONDYN, 10 (PAT) Hav. Donoszą oficjalnie, że ze względu na przyjęcie przez De Walera zaproszenia Lloyd Georga do wzięcia udziału w konferencji londyńskiej, postanowiono zaprzestać kroków nieprzyjacielskich oraz represji. Wojska pełnić będą funkcję wyjątkowo policyjne. Wstrzymano wysyłkę dalszych wojsk. Odnośne instrukcje wejść w życie dn. 11 b.m. w południe.

Entuzjam w Irlandji z racji zawarcia rozejmu.

DUBLIN, 10 (PAT) Lord Major zakomunikował publiczności zgromadzonej przed budynkiem władz miejskich o zawarciu rozejmu z Irlandją. W tłumie odezwały się na to entuzjastyczne okrzyki, poczem odpiewano pieśni patriotyczne. Kiedy De Walera pojawił się przed budynkiem władz miejskich entuzjazm doszedł do kulminacyjnego punktu.

Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości.

PARYZ, 10. (PAP). Izba deputowanych przyjęła uchwalony już przez Senat projekt protokołu w sprawie statutu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości przy Lidze Narodów.

Ofensywa turecka.

KONSTANTYNOPOL, 10. (PAT). Turcy rozpoczęli ofensywę na froncie Brusy atakując Greków od strony Janiszekir i Gemlik. Grecy ewakuowali Jalowę.

Nowy bilon rosyjski.

HELSINGFORS, 10. Wkrótce otwarta będzie w Moskwie mennica, mająca wybić dziennie 600,000 sztuk monet rozmaitych wartości. Zapasy srebra i złota są już nadsyłane do Moskwy. Waga i kształt nowego rubla sowieckiego będą identyczne z dawnym rublem carskim. Zmieniony będzie jedynie rysunek.

Do Rosji się jedzie z jedzeniem i opalem.

HELSINGFORS, 9. (Polpress) Powrócił z Moskwy dla zrobienia sprawozdania poseł fiński przy rządzie sowieckim Hyllenbergel (b. poseł w Warszawie). Odpowiadając na pytanie, jak się przedstawia obecnie życie w Rosji, Hyllenbergel między innymi zaznaczył: wzięliśmy z sobą nie tylko aprowizację lecz i opał. Dobrze zrobiliśmy, ponieważ inaczej musielibyśmy jeść wszystko surowe.

Ceny żywności w Rosji.

HELSINGFORS, 10. Według ostatnich wiadomości z Rosji, ceny artykułów spożywczych są tam następujące: chleb czarny funt 4000 rubli, mięso około 9000 rubli, masło 20,000 rubli, kartofle 1,600 rubli, jedno jajo 1000 rubli, ogórek 1,500 rubli. Pomimo surowych kar rozpowszechnia się fałszowanie produktów spożywczych. Władze sowieckie zabroniły wyrobu kiełbasy i pierogów, ponieważ używane było do nich przeważnie psie mięso. Chleb wypiekany jest z mieszaniny kartofli, plew owsianych i trocin.

Przedstawicielstwo Sowietów w Warszawie.

WARSZAWA, 10. W połowie sierpnia zjeżdża do Warszawy poselstwo sowieckie. Lokal poselstwa mieścić się ma w hotelu „Retorja”.

Zaburzenia w Cieplicach.

PEERZBURG, 10. W Cieplicach Trenzycyńskich przyszło do krwawych zaburzeń, przyczem żandarmerja strzelała do tłumy. Stało się to z następującego powodu. Przybył tam ksiądz Hlinka celem naradzenia się z mężami zaufania. W tym czasie odbywała się właśnie uroczystość na cześć Huss. Na dworcu zauważył ks. Hlinka portret Husa i zażądał usunięcia go. Gdy żądanie jego nie poskutkowało, udał się do miejscowego księdza, od którego wrócił na czele 40 swoich stronników na dworzec, aby dokonać usunięcia obrazu. Tymczasem zawezwano na dworzec żandarmerję, która aresztowała znajdujących się na dworcu ludzi. Aresztowanych chciał odbić tłum słowaków, atakując żandarmerję kamieniami i kijami. Zan-

darmerja dała salwę do tłumu. Jedna osoba została zabita, wiele rannych.

Niemcy a koalicja.

HELSINGFORS, 10. Znany generał niemiecki von der Goltz ogłosił list otwarty do naczelnego wodza schutzkoru fińskiego generała Gericha. „Djabelski pierwiastek świata — pisze von der Goltz — wcielony w histerycznie tohórliwych Francuzów i bandę Nordeliffa, nie mogąc użyć broni, uciekł się do propagandy kłamstwa, która przyniosła mu zwycięstwo”. Von der Goltz wyraża wiarę „w powrót prawdy, zwycięstwo ideału niemieckiego i przebudzenie Niemców”, przyspieszane każdym „gwiałem Focha i związku ucisku narodów”. Von der Goltz cieszy się z każdego „gwałtu nad Niemcami”, gdyż to według niego obudzi ducha narodu niemieckiego. Jako przykład cytuje von der Goltz Gdańsk i Górny Śląsk.

Co mówi Briand o chińskim banku przemysłowym.

PARYZ, 10. (PAT). W czasie dyskusji w Izbie deputowanych nad sprawą chińskiego banku przemysłowego Briand oświadczył, że rząd francuski uczynił wszystko co było w jego mocy, aby utrzymać tę instytucję, z którą związane są nie tylko interesy osób prywatnych, ale także autorytet moralny Francji na Dalekim Wschodzie. Decyzja trybunału handlowego ma zapasę 25 b. m. Do tego czasu rząd francuski poczyni wszelkie usiłowania celem ratowania banku i Briand spodziewa się, że usiłowania te odniosą skutek. Briand wyraził przy tej sposobności uznanie bankom chińskim i rządowi, które przyjęły na siebie część odpowiedzialności.

Konsulaty w Gdańsku.

WARSZAWA, 10. Naczelnik Państwa, w porozumieniu z senatem w. m. Gdańska udzielił exequatur p. Juan de Dios Egea v. Gonzales, konsulowi Hiszpanji w w. m. Gdańsku, oraz p. Bent Falkenstjerne, konsulowi generalnemu Danji w w. m. Gdańsku.

Międzynarodowa konwencja o ochronie pracy.

Dowiadujemy się, że w ministerstwie pracy ukończone zostały prace przygotowawcze w sprawie przystąpienia Polski do konwencji, uchwalonych przed 2 laty na międzynarodowej konferencji pracy w Waszyngtonie, pierwszej z pośród corocznych konferencji tego rodzaju, zwoływanych pod egidą Ligi Narodów.

Konwencje te, jak się okazuje, w przeważnej części nie wychodzą poza ramy naszego ustawodawstwa społecznego; wobec czego niema istotnych trudności do przystąpienia do nich. Dotyczy to zwłaszcza konwencji w sprawie czasu pracy w przemyśle i handlu, bertrrocja oraz najniższego wieku dopuszczania dzieci do

pracy przemysłowej. W sprawie konwencji o zatrudnieniu kobiet w okresie połogowym, zapewniającej pracownicom 12 tygodniową przerwę w pracy z zasiłkami przez cały ten okres (zamiast dotychczasowych 8 tygodni), powstały pewne trudności natury finansowej, które wszakże udało się usunąć przez nieznaczny stosunkowo zmianę rozkładu kosztów pomiędzy Skarb Państwa a zainteresowane czynniki społeczne. Jedynie z konwencji waszyngtońskiej, dotyczącej pracy nocnej kobiet, oraz młodocianych (do lat 18) wprowadzają pewne przepisy dalej idące, niż nasze ustawodawstwo. Co do kwestii młodocianych wszakże, to sama konwencja przewiduje wyjątki dla tych działów przemysłu, w których praca nocna młodocianych ma poważne znaczenie gospodarcze (górnictwo, przemysł szklany itp.), tak że ministerstwo pracy uważa za pożądane przystąpienie również i do tej konwencji.

W najbliższym czasie spodziewać się należy decyzji w tej sprawie Komitetu Ekonomicznego oraz Rady Ministrów. Znaczący należy, że w państwach sprzymierzonych (Francja, Belgja, Włochy i Rumunia) ujawnia się tendencja przystąpienia do wszystkich konwencji waszyngtońskich.

Przeciw zakusom wrogów Kas Chorych.

Na konferencji kierowników Kas Chorych zastanawiano się także nad różnymi zachciankami rozlicznych sfer pracodawców, mającymi na celu zepsucie ubezpieczenia pracujących. Rozważano, jakby przeciwdziałać można zamiarom tych wrogów i postanowiono odnieść się do wszystkich kas, aby wniosły do Sejmu (na ręce marszałka Sejmu), do klubów, jakoteż do posłów swego okręgu, aby im wykazać zgubne skutki zamierzonych zmian.

Bo czy chodzi o wyjęcie z obowiązku ubezpieczenia urzędników gminnych, czy o rozszerzenie prawa zwolnień na różnych, których godności stanu uwłacza przynależność do Kasy, czy o ograniczenie obowiązku ubezpieczenia na miasta i fabryki z wyłączeniem pracujących na roli lub w lesie — to zawsze idzie tylko o popsucie ustawy, o powrót do tego stanu, który instytucje ubezpieczeniowe tak często odczuwały za rządów austriackich. Bo nawet pruski rząd zdobył się na ten czyn odważny wobec junkrów, że ich robotników poddał obowiązkowi ubezpieczenia. Ale nasi włodarze publicznym dobrem w większości swej — a większość tę stanowią właściciele — są bardziej butne od pruskich junkrów i nie zniosą ustawy, która na nich nakłada ciężary. Uczą oni przecież wszędzie, aby ustawy nie wykonywano, a na taką krnąbrność wobec istniejących ustaw nawet pruski junkier się nie zdobył. Trzeba więc koniecznie przekonać rozumiejsze elementy w Sejmie, że każdy wyłom w ustawie niszczy jednolitość ubezpieczenia i działa nader szkodliwie nie tylko jako zły przykład, ale także z powodu utrudnień w przeprowadzeniu kontroli.

Zamiary ponownego rozdrabniania Kas, odbyły one w zapędach drugiej kategorii polskich junkrów, to jest u panów fabrykantów i przemysłowców i są jeszcze szkodliwsze. Trzeba pamiętać, że zwłaszcza Kasy fabryczne, które chorego robotnika oddają na łaskę i niełaskę w ręce pracodawcy, tak straszną cięszą się sława, że przymuszanie robotników, aby do nich wrócić, byłoby prowokacją, wolażąca o odwet. Tylko ogólne Kasy, obejmujące wszystkich ubezpieczonych są w stanie odwrócić ciężar ubezpieczenia rodzin i doprowadzić do istotnej poprawy stosunków zdrowotnych w kraju.

Nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę w tem przedstawieniu, że pomoc dla karmiących matek jest za mała i że przynajmniej wartość litra mleka stanowić musi kwotę dziennego zasiłku. A nie mniej trzeba się bronić przeciw dyktowaniu cen za pomoc lekarską przez Izby lekarskie. Przykłady, niestety całkiem świeże, ucza nas, jak daleko idą niektóre żywioły wśród lekarzy, rzekomo celem salwowania dobra lekarzy, a właściwie dla nadużywania funduszy instytucji dobra publicznego.

*) Artykuł ten jest przedrukowany z „Ochrony Pracy”, organu Związku Kas Chorych Małopolski i Śląska we Lwowie. Poniżej oparty jest na doświadczeniu prawie półstuletni w sprawach i u nas bardzo aktualnych, przeto umieszczamy go dla informacji czytelników.

Każda Kasa powinna wnieść takie przedstawienie, gdzie można, należy nadto zwoływać zgromadzenia ubezpieczonych, bo konieczną jest powszechna i konsekwentna walka z przeciwnikami rozumnego i wystarczającego ubezpieczenia wszystkich pracujących. Wrogów tych jest wielu, są oni silni i wpływowi, a więc tylko potężna i powszechna kontrakcja interesowanych i tych pracodawców, którzy dobrze oceniają wartość dobrej opieki nad chorym pracującym, może przeciwdziałać tym, którzy dla zaoszczędzenia kilkunastu lub kilkudziesięciu marek chcą zaszkodzić sprawie tak poważnej i tak koniecznej dla pracujących wszystkich kategorii.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

11 Poniedziałek	Dzisiaj	Pelagji	
	Jutro	Jana	
	Wschód słońca	3 m. 51	
	Zachód	8 m. 19	
	Wschód księżycy	11 m. 32	
	Zachód	2 m. 26	

— Z niedzieli. Wczoraj, dzięki pięknej a niezbyt upalnej pogodzie, tysiączne rzesze mieszkańców Łodzi wyłogły poza miasto szukać po całotygodniowym znoju, wytchnienia na łonie przyrody.

W Rudzie Pabjanickiej, w Langówku, w Rudogoszcu, oraz w ogrodach położonych na krańcach miasta, odbywały się liczne zabawy. W uroczych lasach łagiewnickich, zgierskich oraz w szczytkach lasów łódzkich, od wczesnego rana do późnej nocy panował ruch ogromny.

Z nastaniem zmierzchu płynęły z pól i lasów odgłosy orkiestr, harmonijek i śpiewów, a na kolejkach podjazdowych zapanował ścisk, który trwał do końca ruchu pociągów.

Licznymi wycieczkowicze wracali do miasta dopiero o zorzy porannej.

— Podwyższenie opłat pocztowych. Z ważniejszych opłat ministerjum zwiększyło portorium listów zwykłych tak w obrocie miejscowym, jak zamiejscowym do 5 marek z tą różnicą, iż miejscowe mogą mieć wagę do 25 gramów, a zamiejscowe tylko do 20 gramów; z wyższą wagą będą opłacane podwójnie. Co do poszczególnych opłat wywiązały się rozprawy. Proponowano obniżenie niektórych opłat, zwłaszcza za przesyłki i karty pocztowe, mające kosztować po 4 mk. Natomiast wprowadzona ma być nowość w opłacie pocztowej dla kart widokowych, zawierających życzenia lub formy grzeczności ujęte nie wyżej niż w 5 wyrazach. Opłata od takich kart ma wynosić tylko 2 mk. Nowe opłaty mają być wprowadzone od 15 lipca.

— Nowy proboszcz w Zgierzu. Wczoraj odbył się ingres proboszcza parafii zgierskiej ks. Stanisława Szaniawskiego.

— Podniesienie podatku od spirytusu i rozmaitych wódek. Na podstawie rozporządzenia ministra skarba z dnia 18 ub. m., zapasy spirytusu czystego, pejsachowego i owocowego, jakie w dniu 1 lipca r. b. znajdować się będą w fabrykach wódek i rozlewniach spirytusu pejsachowego, czy w postaci czystej, czy też w półfabrykach lub gotowych wyrobach — podlegają dodatkowemu opodatkowaniu a mianowicie:

Spirytus czysty, półfabrykaty oraz wódka pejsachowa i owocowa po 150 mk. za litr stopniowy;

gotowe wyroby wódczane po 60 mk. za litr objętości tych wyrobów.

Dodatkowemu opodatkowaniu, według norm określonych powyżej podlegają również te zapasy wyrobów wódczanych, tak monopolowych jak niemonopolowych, jakie w dniu 1 lipca r. b. znajdować się będą we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży takich wyrobów (hurtowniach, detalicznych sprzedażach, restauracjach i t.p.) dalej zapasy spirytusu i wódek u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej niż 5 litrów płynu

Takiemu opodatkowaniu podlegają również i przesyłki wyrobów wódczanych, które według dokumentów przewozowych wysłane zostały przed dn. 1 lipca r. b. i w tym dniu, lub po tym terminie podjęte zostaną przez odbiorcę.

Wymienione wyżej przedsiębiorstwa i osoby obowiązane są do dn. 1 lipca r. b. złożyć właściwemu urzędowi skarbowemu, akcyzy i monopolów państwowych, a poza śledzibą tych urzędów inspektorowi

kontrolni skarbowej, deklarację w 2 egzemplarzach o tych ilościach spirytusu, jakie u nich znajdować się będą w dniu 1 lipca r. b.

W razie zaniedbania obowiązku zgłoszenia zapasów spirytusu i wyrobów wódczanych celem dodatkowego opodatkowania, względnie w razie umyślnego ukrycia takich zapasów, zapasy te podlegają konfiskacie, niezależnie od postępowania karnego, jakie wdrożona będzie przeciw omijającym to rozporządzenie.

— Ustanowienie posterunków policyjnych na rzeźniach. Województwo łódzkie poleciło Komisarzowi Rządu w Łodzi wezwać Komendanta policji państwowej do natychmiastowego wykonania prawnych zarządzeń, mianowicie ustanowienia, samowolnie zdjętych na obydwóch miejscowych rzeźniach, posterunków policyjnych. Czynnosi funkcjonariuszy policji na rzeźniach, pozostających pod dozorem lekarzy weterynaryjnych sprawowane być winny według określonego w obowiązującym dotychczas na terenie b. zaboru rozsyłkowego rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych, wydanem na skutek decyzji Komitetu weterynaryjnego. W myśl tego rozporządzenia: na każdej rzeźni pozostającej pod dozorem lekarzy weterynaryjnych, w czasie uboju powinni być obecni funkcjonariusze policji, wyznaczony przez swoją władzę.

Funkcjonariusz policji obowiązany jest utrzymywać pokój i porządek wśród rzeźników i handlarzy bydłem, odbierać od nich świadectwa pochodzenia na każdą sztukę bydła i konia i wyczuwać takowe świadectwa, po sprawdzeniu ich, lekarzowi weterynaryjnemu, oraz być temuż lekarzowi pomocnym w jego czynnościach służbowych.

— Uregulowanie handlu rybami. Województwo Łódzkie poleciło władzom policyjnym przestrzegać obowiązujące przepisy w sprawie prowadzenia handlu rybami. Przepisy to ustanawiają 3 rodzaje pomieszczeń do sprzedaży ryb, mianowicie: 1) żywych, 2) mrożonych, 3) wędzonych i śnieżytych, zarówno na targach jak i w odpowiednio urządzonej sklepach.

Ryby wędzone i smażone mogą być sprzedawane także we wszystkich sklepach spożywczych.

Targi i sklepy z rybami żywymi, śnieżytymi i mrożonymi, mogą być urządzone tylko w nieruchomościach położonych krytym podziemnym kanałem miejskim. Ścieki z targów i sklepów rybnych nie mogą być wypuszczane do rynsztoków ulicznych.

Targi rybne winny być zabrukowane lub asfaltowe. Sklepy do sprzedaży ryb żywych i śnieżytych powinny być zaopatrzone w baseny kałowe, cementowe lub marmurowe z obfitą ilością wody zawsze świeżej; podłoga nieprzemakalna (mozaika), ściany wyłożone kafkami lub płytami kamiennymi z dostateczną ilością światła i powietrza. Urządzenie wewnętrzne sklepów dla sprzedaży ryb mrożonych musi być z materiału nieprzemakalnego.

Handlarze ryb winni być odziani w czyste białe fartuchy płócienne lub celofanowe z rękawami.

— Za nadużycia służbowo. Z rozporządzenia władzy prokuratorskiej, za nadużycia, łapówki i ułatwienie szmugla z cukrem na pocztę aresztowani zostali wczoraj urzędnicy poczty łódzkiej — Władysław Koszalski, Antoni Gładziak, Stanisław Olbrzychowski, Jan Niesioł, oraz Lejzer Bergier, zam. przy ul. Szkolnej 30. Aresztowanych osadzono w więzieniu przy ul. Miłszu.

— Przepięta z Ameryki. Wczoraj władze policyjne dostawiły do Łodzi deportowanego ze Stawów Zjednoczonych Ameryki Północnej Antoniego Hoffmana, który dopuścił się przekroczenia przeciw moralności publicznej. Oddany on będzie jako obywatel polski pod sąd miejscowy.

— Skradziono dolary. Powracającemu z Ameryki, Michałowi Skorodębskiemu, skradziono na stacji Łódź-Fabryczna 30 dolarów.

— Za handel żywym towarem. Policja aresztowała Szmula-Wulfę Dązkiewiczę (Zawadzka 18), który zajmował się handlem żywym towarem. Ostatnio przy pomocy córki swej Ruchli — wywiózł do Ameryki 15-letnią Naję Goldman.

Zbiorowe otrucie.

Woznica ekspedytora Henryka Szyliera, przy ul. Kilińskiego, przywłaszczony sobie zapas spirytusu metylowego zabrał go do mieszkania przy ul. Mo-

nuski 3 i tutaj, w przekonaniu, że to lepszy gatunek wódki zaczął częstować zebraną u siebie gromadę przybyłych w odwiedzinę gości. Raczone się spirytusem metylowym obficie. Skutki tej libacji były fatalne, gdyż wkrótce nastąpiły wyraźne symptomy zatrucia organizmu, które spowodowały nagły zgon niektórych uczestników. Zmarła z powodu otrucia alkoholem 27-letnia Janina Król i kuzyn jej Michał Walewski, zamieszkały przy ul. Kielna 10. Ciężko rozchorowali się Bolesław Bąk i woznica Szymon Ozmiński. Tych ostatnich lekarz pogotowia w stanie ciężkim przewiózł do szpitala miejskiego.

Władze śledcze zarządziły energiczne dochodzenie.

Prawdziwym krajem miliardów jest Polska.

Pod takim ironicznym tytułem omawia w paryskim „Matinie” korespondent tego pisma stosunki obecne w Polsce.

Gdy przed rokimi zaledwie — pisze — przybył do Warszawy z frankami francuskimi, to potrzebowateś skreślić tylko jedno zero ze swego rachunku wydatków, aby sobie zdać sprawę z tego, ile płacisz. Dalszą potrzeba skreślić dwa zera, gdyż marka polska ma wartość akurat jednego centyma.

Obiad kosztuje 60 mk., a zatem 12 sous (su), a ponadto kelner nie przyjmuje napiwku.

Rzecz jeszcze dziwniejsza, że podobnie ma się sprawa ze wszystkimi prawie towarami. Jedynie butelka wina francuskiego i flakon perfum marki paryskiej stanowią wyjątek. Kurs waluty, taksa od luksusu, bardzo wysokie opłaty cłowe podnoszą jeszcze bardziej tę cenę. Ale nie można powiedzieć, ażeby Warszawa chciała obywać się bez rycy bezużytecznych produktów. Wskutek zawrotnego spadku marki polskiej ludzie nie zdają sobie tam sprawy ile wydają i największe ekstrawagacje budżetowe są tam uważane za rzeczy zupełnie normalne. Tak np. przy stoliku sąsiadnim w restauracji, w której spożywał obiad korespondent „Matina”, jakiś pan po spożyciu obiadu za 60 mk. zażądał butelki szampańskiego, za którą zapłacił 12,000 marek.

Inne towary, nawet takie, które są sporządzane z najlepszych materii zagranicznych, są o 40—50 proc. tańsze — oczywiście dla posiadacza franków — niż gdzie indziej. Wyborna koszula z szelmu angielskiego, ceniona w Paryżu 30 franków, kosztuje w Warszawie 1,600 mk. Korespondent czyni uwagę: Przekreślaj dwa zera. Ubranie z „czystej wlny” angielskiej, robione na miarę przez najlepszego w Warszawie krawca, otrzymuje się za 28,000 marek.

Mieszkańcy tego kraju nie skarżą się bynajmniej na te ceny, na pozór nadmierne, gdyż ich dochody odpowiednio się podnoszą. Dochody roczne w sumie 5 lub 6 milionów marek nie są w Warszawie rzadkością. To też nie można się dziwić, że takich 15 teatrów stolicy polskiej zamyka swe kasy przed rozpoczęciem widowiska, i że każdy z nich ma za jeden wieczór wpływu pół miliona. Za rok bilet teatralny być może kosztować będzie 5,000 lub 10,000 mk. i mimo to będą kupowane, gdyż w gruncie rzeczy ojeżdżają się tu w tem, że cyfry nie nie znaczą.

Ilu Polaków jeździ do Niemiec?

Statystyka ruchu przyjezdnych w Berlinie podaje, że dopiero w 1920 roku ożywił się ruch przyjezdnych, który w czasie wojny i w pierwszym roku po wojnie doznał bardzo znacznego uszczerbienia. W 1920 r. zameldowała policja berlińska 1,405,168 przyjezdnych, o 15,874 więcej, aniżeli w 1919 r. Obcy stanowili w 1920 r. 90 proc. wszystkich przyjezdnych do Berlina. Procent ten uważają czynniki berlińskie za bardzo korzystny, zwłaszcza z uwagi na walutę. Najwięcej obcych dała w 1920 r. Austria niemiecka (17,780), następnie Szwecja (13,657), Rosja (12,867) Danja (11,625), a na piątym miejscu Polska — 11,535 osób. Z 7 państw nieprzyjaźnielskich bawiło w 1920 r. w Berlinie: z Ameryki — 7,080, z Anglii — 6,294, Francji — 4,966, Włoch — 2,849 i z Belgii — 2,164 osób.

Statystyka oblicza, że o ile każdy z przyjezdnych bawił w Berlinie tylko przez 8 dni a wydawał tylko po 100 marek dziennie, to ogółem przyjezdni wydali w 1920 r. w Berlinie około 450 milionów marek.

Wolny handel a interesy klasy pracującej.

Przemówienie posła kol. Wł. Niewińskiego w dyskusji o wolnym handlu wygłoszone dnia 2-go lipca roku bieżącego.

Wysoki Sejmie! Echo wolnego handlu, które w pojęciu Panów producentów tak szeroko się rozległo po kraju, w tem ma uzasadnioną przyczynę, że Ministerstwo Apropowizacji przez całe swoje istnienie w Wolnej Polsce znajdowało się w rękach tylko producentów. Ministrowie, począwszy od Minkiewicza, robili wszystko, żeby stworzyć podstawę wolnego handlu, tworzyli spółki obrotowe prywatne, tworzyli spółki pośrednicze, począwszy nawet od PUZA U a skończywszy na ostatniej, słynnej pana Grodzkiego spółce jajczarskiej. Te przyczyny powodowały, że to, co rząd winien dawać konsumentom, to dawały spółki i kapitały prywatne, naturalnie robiąc na tym dobry pasek i powodując drożyznę.

Wadliwość ustawy o kontyngencie.

Zwracam uwagę na wadliwość ustawy z roku ubiegłego, która się przyczyniła w znacznej mierze do tego ogromu nieszczęść wzniesienia drożyzny, mianowicie ustawy, która po pierwsze została późno złożona przez Rząd w komisji, więc nie było można jej przedyskutować i, wobec wtedy nawały bolszewickiej została uchwaloną. Ustawa ta dawała w zasadzie około 30 proc. stałego zbioru zbóż i z tego jeszcze, dzięki artykułom tej wadliwej ustawy, około 25 proc. było w artykułach niejadalnych, jak: wyka, peluska i seradela co spowodowało, że już w lutym r. b. w magazynach państwowych chleba zupełnie nie było. A gdy jeszcze uwzględnimy reklamacje i niełojalne stanowisko producentów w stosunku do Rządu, to przekonamy się, że z ustawy przejściowej do wolnego handlu zyskałoby pełne zero.

Niema się z czego cieszyć.

Jeśli jednakże Panowie tak w Komisji jak i tu na plenum wskazywali na cyfry, jak ostatnio nawet i p. Minister Apropowizacji i wychwaliliście się, że pomimo tego wszystkiego kraj przecież przeżył i żywa już się zaczyna i, że zamiast 85 tys. wagonów zboża, Rząd sprowadził zaledwie 22 tys., o czem z dumą powiedział wczoraj referent ks. Starkiewicz, to chcę w tym wypadku zwrócić uwagę na inną stronę tego medalu, a mianowicie na stronę inicjatywy prywatnej. Z chwilą, kiedy już Rząd nie dać nie mógł, niech Panowie sobie przypomną tę walkę naszą staczaną w komisji apropowizacyjnej, o to, ażeby móc drogą wolną, drogą bez zakazów i bez wydawania całego szeregu pozwoleń przez urzędy wwozu i wywozu, sprowadzić jaknajwięcej zboża: tem tylko przyczyniono się do tego, że w dużej mierze ceny artykułów pierwszej potrzeby od lutego przez marzec, kwiecień i maj do pierwszych dni czerwca, stały na pewnej równi.

Skutki złej ustawy.

W tym mniej więcej czasie zarysował się niestety olbrzymi spadek waluty, bo miasta i kooperatywy widząc, że państwo nam już nie dać nie może z racji złej ustawy apropowizacyjnej, zaczęły całą masą pożyczek od swych członków, a często od paskarzy, płacąc duże procenty, na zakup żywności z zewnątrz kraju i doprowadziły do tego, że ni mniej ni więcej, lecz około 3 miliardów marek polskich miesięcznie, wychodziło do Gdańska. To jest właśnie ta, słaba strona naszej gospodarki, że łącząc ze spadkiem waluty i nadmiernym jej wywozem wzrastają ceny artykułów pierwszej potrzeby, a zatem wzrastać muszą ceny plac, co powoduje strajki. Dość jest wskazane na statystyczne dane z miesięcznika statystycznego, że przez czas tego okresu, kiedy apropowizacja państwowa niedomagala, kiedy rolnicy, tak więksi jak drobniejsi nie odstawiali do magazynów należnego od nich kontyngentu i, kiedy w myśl ustawy miał zapanować wolny handel, to w tymże mniej więcej czasie sytuacja nasza fi-

nansowa, strajkowa i wzrost cen szalenie się wzmogły, wtedy też emisja banknotów była nadzwyczaj wielka.

Wzrost drożyzny i strajki.

Jeśli chodzi o wzrost drożyzny, to wzrosła ona w listopadzie w Warszawie o 31 proc., w Łodzi o 36 proc., w Częstochowie o 16 proc., w Sosnowcu 46,7 proc., w Poznańskim o 38 proc. Są to rzeczy dla nas nadzwyczaj groźne, a liczba strajkujących robotników w tym czasie wzrostu drożyzny i wzrostu nowej emisji banknotów, wynosiła w październiku zeszłego roku 210,000 strajkujących, w listopadzie 60,000, w grudniu przeszło 40,000. Właśnie to powoduje w dzisiejszych czasach wielkie z naszej strony zaniepokojenie i to, że tak powiem, wywołuje nasze nieszczęsne położenie. Wzrost zaś płacy spowodowany drożyzną artykułów pierwszej potrzeby był tak szalony, że w przemyśle włókienniczym za rok ostatni trzeba było podnieść robocizną z 85 na 450 mk. dziennie, bo inaczej robotnicy pomarliby z głodu.

Drożyzna żywności — a konkurencja z zagranicą.

Dziś znów jesteśmy w tym położeniu, że już od czerwca szalony wzrost drożyzny i spadek waluty spowodował wysunięcie nowych żądań przez warstwy pracujące. I to znów będzie przyczyną do wzrostu cen i do tego, że nie będziemy mogli konkurować i wyjść z naszą produkcją poza granice państwa polskiego, a to z tego powodu, że produkcja nasza będzie zbyt droga. Zwrócę tylko uwagę na stosunek nasz do Czech. Czeskie artykuły włókiennicze znajdują się na rynku naszym, w znacznie niższych cenach niż nasze. Zalały one nie tylko rynek krakowski, ale i łódzki i znajdują się i w Warszawie. Przyczyny tego są mniej więcej takie: Przed wojną normalna produkcja przedstawiała się w ten sposób, że jeżeli materiał kosztował 70 proc., to robocizna 30 proc., ale u nas z racji zdrożenia chleba, mamy stosunek odwrotny, że robocizna kosztuje 70 proc. a surowiec 30 proc. Czosi są w tym szczęśliwym położeniu, że mają uregulowaną i tańszą apropowizację, sprawa ta więc przedstawia się tam w ten sposób, że robocizna kosztuje 40 proc. a surowiec 60 proc. I z tego powodu robocizna jest tańsza u nich i mogą z nami konkurować i będą, to weźcie pod uwagę panowie producenci.

W dzisiejszej fall, jaka idzie, w tej fali ciężkiej, która grozi naszemu bytowi ekonomicznemu, w tej chwili np. kiedy przemysł łódzki, który wzmógł się do 60 proc. nie będzie w przyszłym tygodniu już wypłacać i prowadzić kalkulacji z powodu spadku waluty. Przemysł nasz w tej przelomowej chwili może zamrzeć. Idąc po linii wolnego handlu powodujemy i to, że nie będziemy mogli zupełnie konkurować i nawet w przewidywaniu wschodni rynek zaspościć, bo będzie zalany przez wytwórczość niemiecką, francuską, angielską i czeską.

(Głos: a jeśli się ceny obniżą?) Ani ja ani pan kolega w to nie wierzy, bo jeśli pan w to wierzył, to nie dążyłby do wolnego handlu. Tak wielkim patriotą pan kolega nie jest, bo wyłączenie wszystkie swe siły na to, aby ceny podniosły się, by jaknajwięcej drzeć i ssać tę Matkę-Ojczyznę.

Czem chcą uczęścić Polskę rolnicy?

Zbyt wspaniałomyślni panowie nie jesteście. (Okrzyki na lawach ludowych). Przychodźcie panowie z ustawą o wolnym handlu. Z ustawą, w której brak wszelkiej sankcji karnej i dajecie tem jeden z najlepszych dowodów, jak jesteście wspaniałomyślni i jak dbacie o interesy kraju. Mówicie, że ceny się obniżą, a przecież podług waszej ustawy za paskowanie kary nie będzie i tą ustawą chcecie panowie uczęścić naród polski w tej ciężkiej chwili?

Rezolucję do tej ustawy niby dla pierwszego oka przyjęliście, ale rezolucję, w której się mówi o zabezpieczeniu kooperatyw, o tem, ażeby Rząd kooperatywom pomagał na rynku zewnętrznym i naturalnym w handlu zamiennym, to pan poseł Wasilewski w szczerą swoją intencję chce skreślić, i wcale nie tai swego interesu egoistycznego. Pod tym względem ma szczerotę powiedzieć, że kooperatywy robotnicze, pomocy nie dostaną i niech same płyną na tej fali, bo my rolnicy konkurować z kooperatywami będziemy mogli, mając więcej kapitału i my mamy prawo do swobod-

nego handlu zamiennego na wewnątrz i zewnątrz, to są tondecje naszych rolników.

Jest druga rezolucja, w sprawie finansowej pomocy dla kooperatyw przez Państwo i tu poseł Wasilewski miał odwagę postawić poprawkę „w miarę możliwości”.

Pytam się, kiedy będziecie widzieli tu miarę możliwości pomocy apropowizacyjnej i finansowej dla kooperatyw a szczególnie robotniczych.

To są szczerze intencje naszej ustawy. Z jednej strony brak sankcji karnej, a z drugiej strony brak pomocy dla kooperatyw robotniczych.

Nie chcą mówić i myśleć o apropowizacji miast.

Przejdźmy do półurzędowych wyświetleń „Kurjera Porannego”. Twierdzi on mianowicie, że pomimo wszelkich obliczeń 30 tysięcy wagonów zboża trzeba będzie przywieźć z zagranicy.

Jeżeli będziemy na tę stronę patrzeć, jutra pomocy państwowości porównamy to z poprawkami posła Wasilewskiego do rezolucji, to przekonamy się, że intencje będą zbyt słabe i, że nasuwają nam wiele obiekcji, i przeciwko tym poprawkom musimy się bronić.

Kiedy w Komisji Apropowizacyjnej w dniu 1 czerwca był przyjęty art. 1 tej ustawy o wolnym handlu, wtedy nasz kolega poseł Postolski postawił kilka pytań p. ministrowi apropowizacji i Komisji w jaki sposób zabezpieczy potrzebę mas pracujących przy wolnym handlu, to wtedy p. minister Michalski nie mógł odpowiedzieć w imieniu rządu i ustąpił ze swego stanowiska. Nie mógł też odpowiedzieć jego zastępca p. Helwig, nie mógł odpowiedzieć nawet Pan Prezydent Ministrów, który przybył na Komisję w miejsce p. Michalskiego. Pytanie to było przyczyną rozbiecia trzech posiedzeń Komisji Apropowizacyjnej, bo zamiast odpowiedzieć, jakie zabezpieczenie nam będą mogli dać w tej ciężkiej chwili przejściowej do wolnego handlu, panowie odpowiedzieli nam milczeniem i opuszczeniem Komisji Apropowizacyjnej

Drogo płacić, a mniej jeść.

A za to odpowiedź znalazła się w dzienniku półurzędowym „Kur. Poran.” w art. z dnia 18 czerwca, pod tytułem „Chleb a drożyzna”. W drugim punkcie ten dziennik mówi wyraźnie (czytał): Wysoka cena chleba zmusza do oszczędnego spożycia, co jest niezbędnym ze względu na słabą produkcję. Państwo, obniżając pozornie cenę, wywołuje wzrost spożycia czyli działa wbrew najelementarniejszym zasadom dobrego gospodarstwa. Jeżeli przy naturalnym biegu rzeczy zbory w kraju wystarczyłyby dajmy nato na 10 miesięcy, to przy systemie tego rodzaju pomocy państwowej wystarczą na 8 lub 9 miesięcy.

Kieszonkowy patriotyzm wsi.

To są te już nie tajone tendencje naszych sfer rolniczych, tak drobnych, jak i większych, to jest nasz patriotyzm, to jest nasz punkt wyjścia, kolego Wasilewski, to jest sposób, jakim wy chcecie uszczęśliwić kraj, żeby jednym zamachem podnieść ceny chleba, zamknąć granice, by nie sprowadzać zboża, a przecież nie kto inny jak członek waszego klubu (PSL.) zgłosił rezolucję na Komisji o zakazie wwozu zboża do kraju.

Nasze stanowisko.

Otóż w tej chwili ciężkiej przelomowej, gdy jesteśmy w przededniu ceny do 200 mk. za kilo chleba, w tej chwili macie odwagę mówić, że to leży w interesie narodu przejście do wolnego handlu. Kiedy w Poznańskim, na które wskazywaliście w swoich przemówieniach zawsze, że nie przechodziło jeszcze strajków, kiedy się ceny zrównają, a już niemal się zrównały, tam będzie musiało Zjednoczenie Zawodowe Polskie wprowadzić nowe warunki pracy w stosunku do warunków drożyzny. To będzie ta cała rewolucja wewnętrzna gospodarza, bo wytwórczość nasza nie będzie mogła konkurować z wytwórczością sąsiadów naszych Czechów i innych krajów. Wobec tego i wstrząśnienia ekonomiczne w naszym kraju są nieuniknione, nasze stanowisko jest tutaj jasne. Stanowisko nasze, jakie zajmowaliśmy w Komisji Apropowizacyjnej, gdyśmy stawili pierwszy wniosek sekwestru, który niestety upadł — tak dalej przy takim stanowisku pozostajemy i wypowiadamy się stanowczo przeciwko ustawie rządowej zaprowadzającej wolny handel.

Pośrednictwo pracy.

Stan pośrednictwa pracy stanowi jedno z ważniejszych zjawisk, charakteryzujących położenie na rynku pracy.

Liczba poszukujących pracy, poczynając od stycznia r. ub. zmniejszyła się znacznie. W styczniu r. b. wynosiła 222,297 osób, w listopadzie tylko 25,888 osób. To zmniejszenie się liczby poszukujących pracy tylko w pewnym stopniu wskazuje na zmniejszenie się bezrobocia, gdyż gwałtowną niżkę cyfry poszukujących pracy, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa od kwietnia r. b. wyjaśnia fakt, iż w miesiącu kwietniu zawieszono wypłacanie zapomóg bezrobotnym. Do tej daty robotnicy bezrobotni, lub częściowo tylko zatrudnieni, masowo zarejestrowali się w urzędach pośrednictwa pracy, w mniemaniu, że otrzymają zapomogę dla bezrobotnych. Później, kiedy nadzieja otrzymania tej zapomogi znikła, napływ robotników do urzędów pośrednictwa zmalał znacznie i obecnie rejestrują się tylko ci, którzy istotnie poszukują pracy. Z drugiej strony wielka liczba poszukujących pracy w pierwszych miesiącach tłumaczy się błędami statystyki. B. ura pośrednictwa pracy nie określały w swoim czasie zaległych poszukujących pracy, co sztucznie zwiększało ich liczbę.

Liczba poszukujących pracy w miesiącu grudniu w porównaniu do listopada zwiększyła się o 2,7 procent. Szczególnie silnie wzrosła liczba poszukujących pracy mężczyzn, podczas gdy liczba kobiet uległa nawet poważnej niżce.

Podział zawodowy poszukujących pracy w m. grudniu widać z następującej tablicy:

Grupy zawodowe	Mężcz.	Procent	Kobiet	Procent	Ogółem	Procent
Ogółem	15,572	60,9	8,010	30,1	26,582	100
Górnictw.	661	2,5	18	0,1	679	2,6
Przem. hutniczy	2,029	7,6	11	0,0	2,040	7,7
Przem. włókienn.	1,151	4,3	1,485	5,6	2,636	9,9
Przem. budowlany	1,120	4,2	1	0,0	1,121	4,2
Przem. drzewny	320	1,2	64	0,3	384	1,4
Przemysł skórzany	117	0,4	117	0,4	234	0,9
Inne gałęzie przem.	322	1,2	205	0,8	527	2,0
Niewykwalifikow.	6,210	23,5	2,350	9,4	8,710	32,9
Uczeń osobliw.	836	3,2	962	3,6	1,808	6,8
Robotnicy rolni	1,451	5,4	225	0,9	1,676	6,3
Pracow. komunikac.	38	0,1	1	0,0	39	0,1
Pracow. umysłow.	2,373	9,0	1,835	6,1	4,008	15,1
Pracow. handlowi, przem. i młodociani	1,915	7,2	880	3,3	2,795	10,5

Z tablicy powyższej widzimy, że największą ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w grudniu w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy stanowili robotnicy niewykwalifikowani. Z kolei największy odsetek stanowili pracownicy umysłowi, trzecie miejsce zajmowali młodociani. Porządek ten powtarza się z miesiąca na miesiąc.

Liczba zaofiarowanych wolnych miejsc wynosiła w grudniu 13,035, w listopadzie 14,766, czyli zmniejszyła się o 11,4 proc. Największe zapotrzebowanie jest na pracę mężczyzn.

W grudniu przypadło 203,1 poszukujących pracy na 100 wolnych miejsc, co w porównaniu z listopadem (175,3 na 100) wskazuje w pewnej mierze na pogorszenie się stosunków na rynku pracy. Stosunkowo najmniej korzystne było położenie w województwie łódzkim (687,5 poszukujących pracy na 100 wolnych miejsc), oraz w warszawskim (296,4 na 100), stosunkowo najlepsze w białostockim (50,1 na 100) i lubelskim (105,1 na 100). Bardzo silne pogorszenie stanu rynku pracy w stosunku do poprzedniego miesiąca mieliśmy w województwie łódzkim, natomiast we wszystkich innych województwach trwała pewna równowaga.

Stosunek zapośredniczeń do poszukujących pracy był najgorszy w przemyśle włókienniczym, stosunkowo najlepszy w górnictwie i hutnictwie. Naogół tylko 18,2 proc. poszukujących pracy otrzymało zajęcia za pośrednictwem państwowych urzędów.

W grudniu ogłoszenia wolnych miejsc napływały przeważnie od przedsiębiorstw prywatnych (76,0 proc. zgłoszeń), w znacznej części od zakładów państwowych (21,8 zgłoszeń) i w minimalnej ilości od instytucji komunalnych (2,3 proc. zgłoszeń).

Kacikiem.

Kary na damy amerykańskie palące papierosy.

Ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych zajmuje się obecnie wnioskiem, który ma na celu odzwyczajenie pań od palenia papierosów.

W kongresie amerykańskim Piotr Johnson uzasadniał ten wniosek w wyzerpujący sposób i przedstawiał „buźzące krew w żyłach” wrażenie, jakie powoduje publiczne palenie papierosów przez panie. Oświadczył on, że tylko publiczne picie „whisky” da się z tem porównać.

Kobiety wskutek palenia stają się niezdolne, pezbawiają się wszelkich cnót kobiecych. — Wiele nieszczęśliwych małżeństw przypisać musi swe nieszczęście temu, iż małżonki „rozrywały się” paleniem papierosów.

Wniosek zmierza do tego, ażeby palącą kobietę za pierwszym razem ukarać

20 dolarami grzywny (!), w następnym zaś wypadku kara może być podniesiona aż do 100 dolarów. (!) Jeżeli napotka się kobietę palącą papierosa w jakimś lokalu publicznym, to podobnie należy ukarać właściciela tego lokalu.

Wnioskodawca ku oburzeniu swych słuchaczy opowiedział o szczególnie jaskrawym wypadku, iż w dniu poprzedzającym rozprawę nad jego wnioskiem w izbie reprezentantów „sam” widział, jak panna dama, po opuszczeniu kina, wyjęła mętcwi i to swemu na ulicy z ust papierosa... i paliła go w dalszym ciągu.

Rozmaitości.

Cenzura filmów w Ameryce.

Przed niedawnym czasem odbył się zjazd amerykańskich fabrykantów filmów i właścicieli kino-teatrów, na którym uchwalono uroczyste przyrzeczenie, że będzie przeprowadzoną reformą kinoteatrów, która uczyni zbytecz-

ną cenzurę, o jaką dopomina się natęczywie opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych.

Uchwała ta powzięta jednak została za późno, bo tymczasem w Stanie nowojorskim cenzurę już zaprowadzono. Wykonywać ją będzie trzech cenzorów, mianowanych przez gubernatora, a potwierdzonych przez senat stanu i pobierających po 7,000 dolarów rocznej pensji. Komisja ta cenzorska ma obowiązek badać wszystkie filmy przed ich produkowaniem i zakazywać takie, których treść byłaby nieprzyzwolona, niemoralna, świętokradzka, wpływająca wogóle szkodliwie na obyczaje, lub pobudzająca do zbrodni. Podobną ustawę uchwalili już u siebie cztery Stany, w innych zaś zajmują się obradami w tej materji ich ciała prawodawcze.

Naszyjnik cesarzowej Józefiny.

Przed laty 25 wykradzony został w Louvre'u naszyjnik z pereł, który Napoleon ofiarował Józefinie. Izba francuska wyznaczyła swego czasu 150 tysięcy dol. nagrody za odnalezienie naszyjnika, który, jak wykazało śledztwo, marynarz francuski przywiózł do San Francisco. Mimo wysokiej nagrody pereł nie odnaleziono narazie.

Obecnie dopiero zostały odzyskane. W skromnym sklepie jubilerskim, w chińskiej

dzielnicy San Francisco, wystawiony w oknie na sprzedaż naszyjnik z pereł za 25 dol. I znalazła się para podróżników, która go kupiła. Państwo to jednak oddali się do większego jublera z zapytaniem, czy nie za drogo zapłacili, wielkie było ich zdumienie, gdy jubiler ofiarował im niezwłocznie 50 tysięcy dol. za owe pereły. Zastępneli tedy jeszcze opinji u znanej firmy Tiffany, gdzie wzięto pereły pod mikroskop, dzięki czemu odczytano na zameczku naszyjnika napis: „Napoleon a Josephine” i ofiarowano właścicielom za pereły 85,000 dol. Za tę cenę firma naszyjnik kupiła i odesłała go rządowi francuskiemu.

Z życia organizacji N. P. R. Zebranie Zarządu dzielnic. Bałuckiej.

Dnia 11 lipca, o godz. 6-ej wiecz. przy ul. Franciszkańskiej 58 odbędzie się zebranie wszystkich członków zarządu Bałuckiej; Dzielnicy sprawy ważne.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA” ul. Sienkiewicza 40

Dziś!

Poraz pierwszy
w Łodzi.

Niezwykła treść dramatu, która po
ciąga swą tajemniczością, i zadzi-
wiający prowadzenie akcji p. t.

„GROZA” Sensacyjny dramat w 6-ciu aktach.

GŁÓWNE SCENY: 1) Miłość bez wzajemności, 2) Zuchwały napad bandytów, 3) W poszukiwaniu łotrzyków, 4) Tajemnicze morderstwo konsula, 5) Niewinnie oskarżony, 6) Sensacyjne samobójstwo.

Dziś!

Największe w naszym mieście Kino-Popularne

Konstantynowska 16.

Pierwszy raz w Łodzi.
II-cia i ostatnia serja.

BLASKI i CIENIE PARYŻA

(Motłoch Paryża)

Dramat detektywny w 5 akt. W roli głównej słynna z urody,
zręczności i wyrobienia gimnastycznego artystka włoska — „Marceli”.

Teatr Scala

Cegielniana 13.

Bilety w kasie teatru od 11—2
i od 5 po poł.

Dn. 13 i 14 lipca, o godz. 8.30 w.
tylko 2 wieczory

---- artystyczne ----

Udział
biorą:

Lola Patroni

E. BODO, St. Braschi, W. Romanówna,
A. Kamiński, Z. Ullas, St. Heroldski oraz duet tanecz-
ny franco LES BRUANS.

W programie: Oj. ta waluta!!!

Awantura miłosno-gieldowa ze śpiewami
i tańcami z udziałem całego zespołu.

W części koncertowej: Piosenki, kuplety, monologi, recytacje, śpiew operowy i tańce.

Teatr w ogrodzie

„URANIA”

W sobotę i w niedzielę
— 2 PRZEDSTAWIENIA —
I o godz. 8 pop., II o godz. 8 i pół wiecz.

Dziś przyjechał i występuje codziennie słynny

Polsko-rosyjski Ukraiński chór z Wielkim Baletem

ze śpiewami i tańcami pod dy-
rekcją O. M. Michajłowa,

w nacjonalnych kostjumach pod kierun-
kiem kapelmistrza F. Kilińskiego

DRUKARNIA AKCYDENSOWA

- ŁÓDŹ, -
Przejazd 8 „PRACA” - ŁÓDŹ, -
Przejazd 8

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA
ROBOTY DRUKARSKIE np.:
RACHUNKI,
BLANKIETY,
CYRKULARZE,
KWITARJUSZE,
AFISZE, ..
PROGRAMY i t. p.
DLA STOWARZYSZEŃ i ORGA-
NIZACJI ROBOTNICZYCH :: ::
ZNACZNE USTĘPSTWO.

- ŁÓDŹ, -
Przejazd 8 „PRACA” - ŁÓDŹ, -
Przejazd 8

Potrzebne

Dwie Introligatorki lub praktykantki
samotne — pensja
według taryfy na Pomorzu,
ponadto mieszkanie. Zgłoszenia do Admini-
stracji „Pracy”.

Soda Kaustyczna, kalafonja chlerek, sól techniczna w różnych gatunkach

różne kwasy i smary, hurtowo i detali cznie poleca
Skład Chemicznej

A. ZALC. Benedykta 10. 2365-4

Seminarjum Nauczycielskie żeńskie Heleny Cholewickiej

(Piotrkowska 120).

W roku szkolnym 1921/22 będą czynne kursy: 1-asy i 2-gi,
odpowiadające klasom 4-ej i 5-ej oraz przygotowawcze, od-
powiadające 2-ej i 3-ej klasie. Zapisy i informacje między
11-stą a 4-tą. 2335-5

Ogłoszenia drobne.

A. Meble wyprzedają ta-
nio sypialnego, sto-
łowego, szafy, otomany, kran-
kę, umywalkę, lustro, biurko,
zegar, gitarę, Piotrkowska 223-3
front. 2162-6

Pronozkiewicz Marji skradziono
portfel i paszport rosyjski,
wydany w gmieście Koźminiek.
2485-5

Kupuje meble, garderobę,
dywany, bieliznę,
piacę noszącej Wajarskich, Be-
necyńska 19, w sklepie. 2272-10

Matusiak Walenty zagubił pasz-
port niemiecki, wydany w
Łodzi i żartę powołania rocznika
1892, wydaną w P. K. U. w Ło-
dzi. 2198-3

Okazja! Do sprzedania apar-
at fotograficzny
do zdjęć momentalnych, Aleksan-
drowska 28, u stolarka. 2489-1

Szczepanek Stanisław zagubił
kartę urlopową, wydaną w P.
K. U. w Łodzi.

Szymczyński Kazimierz zagubił
paszport rosyjski, wydany w
Łodzi. 2307-3